Cena numeru mk. 150.

Nr. 8. Piątek 12 stycznia 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

marek 2000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 2400.

Z przesyłką pocztową mk. 2400 miesięcznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73.

Nie tędy droga!

Sosnowiec 12 stycznia.

Na czoło zagadnień natury socjalnej wybija się bezsprzecznie kwestja strasznej drożyzny artykułów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby. Fakt pierwszorzędny w życiu gospodarczym, wyciskający swe tragiczne piętno nietylko na doli mas pracujących, lecz nadto komplikujący ogólny rachunek społeczny, zależy od takich ważnych pozycji, jak kredyt, dewaluacja marki polskiej, brak surowców i wogóle brak jakichkolwiek danych, na których możnaby budować gmach dla rozwoju przemysłu i dla normalnej egzystencji pracownika.

Zdając sobie dokładnie sprawę z ciężkiego położenia rzesz pracowników, należałoby zwrócić uwagę przedstawicieli kół robotniczych na szereg niesłychanie ważnych momentów, których omówienie — być może — rzuci ożywczy snop światła na to błędne koło, w którym zarówno pracodawca, jak i pracobiorca się obracają.

Reprezentanci organizacji robotniczych w słusznym zrozumieniu elementarnych zasad ekonomji społecznej politycznej i co najważniejsze, ekonomji powojennej — niejednokrotnie dawali publicznie wyraz, iż masy warstw pracujących umysłowo i fizycznie stoją wobec żywiołowej, społecznej katastrofy, której końca trudno przewidzieć. Bezprzykładnie ciężka i uporczywa wojna wtrąciła większą część Europy w zamęt, który niesie narodom i osobnikom jeszcze cięższe ciosy i straty od tych, które zrządziły działania wojenne. Wszystko, co społeczeństwo uważało za trwałe, zarysowało się, ba! — runęło i niesie nas powojenna fala ku dalszym fazom i następstwom bezprzykładnego w dziejach narodu wstrząśnienia ekonomicznego. W dziedzinie zasadniczych pojęć ekonomji społecznej powstaje chaos. Ludzkość stoi formalnie przed nowymi wartościami, nowymi faktami i nowymi teorjami. Mechanizm życia przechodzi gwałtowną ewolucję, której każdy dzień rewolucjonizuje dotychczasowe pojęcia i zasady gospodarki społecznej. Do czasu wielkiej wojny świat uczony łudził się, że rozumie do gruntu mechanizm wszystkich zjawisk gospodarczych. Trzeba było dopiero katastrofy, która nas porwała w swój wir, abyśmy się po niewczasie przekonali, do jakiego stopnia byli nieprzewidującymi ci, którzy powinni byli kierować się jej zasadami i wskazaniami. Popełniano przez szereg lat błędy elementarne i nie znalazł się nikt, żaden teoretyk, któryby z należytą siłą przestrzegł, że te błędy muszą doprowadzić prędzej czy później do katastrofy, właśnie takiej, która świat zaskoczyła. I trzeba było dopiero wielkiej wojny, strasznej rany gospodarczej, krwawiącej na żywym ciele narodów, trzeba było dopiero kryzysu walutowego, drożyźnianego i mieszkaniowego, ażeby zrozumieć gigantyczny charakter nieszczęścia gospodarczego, którego usunięcie drogą suchych teoretycznych formułek staje się fizyczną niemożliwością. Jeśli łamią się wiązadła gospodarki społecznej, jeśli uruchomienie wspaniałych warsztatów pracy ludzkiej zależy obecnie od katastrofalnych sił, nieznanych w czasach przedwojennych, czyż w walce o egzystencję i byt pracownika umysłowego i fizycznego żądanie podwyżki płac —słuszne zresztą należącej się — ma być programowym hasłem organizacji robotniczej?! Panowie! Nie tędy droga!

Jasną rzeczą bowiem jest, iż sama podwyżka, chociażby była najidealniejszym wykładnikiem napięcia budżetowego przedsiębiorstw fabrycznych—nie powstrzyma nigdy orgji drożyźnianej, ani zalewu banknotów, a co za tym idzie, dewaluacji marki polskiej w stosunku do silniejszych walut zagranicznych. Praca organizacji robotniczych musi potoczyć się po innej linji aniżeli dotychczas.

Na sztandarze organizacyjnym należy wywiesić hasło walki z drożyzną, hasło stabilizacji marki polskiej. Organizacje robotnicze, śladem olbrzymich zrzeszeń zachodnich, winny baczniejszą zwrócić uwagę na ideę ruchu współdzielczego (kooperatyw). Ogół robotniczy powinien domagać się w pierwszej linji od rządu centralnego, ażeby zaprzestać raz wreszcie z improwizowaną gospodarką każdorazowego gabinetu ministerjalnego. Tak pojęta walka, bez wstrząśnień — bo tych za wiele każdy dzień nam niesie — walka w granicach konstytucyjnych może wydać o tyle owoce, iż życie mas robotniczych nie będzie spalało się tak denerwującym ogniem, jak dotychczas i że byt materjalny pracownika nie będzie zależał od fatalnych wpływów psychozy drożyźnianej.

Sędziami wówczas będziem my...

Sosnowiec, 12 stycznia.

Nowaczyński w skonfiskowanej „Mysli Narodowej" umieścił pod tytułem „Testament" artykuł wstępny w sprawie Niewiadomskiego. Komisarz rządu p. Anusz wydał rozkaz aresztowania znakomitego pisarza i publicysty, który według zdania p. Anusza w artykule swym wychwalał mord.

Mieliśmy możność przeczytania artykułu Nowaczyńskiego i pomimo wysiłku, by wpaść na ślad przestępstwa, za które autor powędrował do więzienia, trud nasz okazał się daremnym.

Nowaczyński padł tedy ofiarą nieporozumienia, polegającego na niezrozumieniu przez p. Anusza treści i sensu artykułu i zbyt pohopnie stosującego nowoczesne metody walki z prasą na zasadzie kodeksu: ...„sędziami wówczas będziem my!"

Nowaczyński potępił mord stanowczo i bezapelacyjnie; pochwalił natomiast stanowisko i poglądy polityczne Niewiadomskiego aż do chwili mordu, podkreślił kryształową jego duszę i charakter.

A mord budzący wstręt i grozę i osoba mordercy, budząca do chwili spełnienia czynu tego podziw, a nawet uwielbienie, to są dwie rzeczy różne, których mieszać nie wolno.

Toż nawet jeden ze świadków w sprawie Nowaczyńskiego wyrażał się o nim z najżywszym uznaniem i nikt go nie pomówił o solidaryzowanie się z mordercą. Sąd wysłuchał zeznania świa-

dka i nikomu na myśl nie przyszło, by go wieźć do Mokotowa. Bo to byli sędziowie prawdziwi, sądzący według prawa i sumienia.

Przegląd polityczny.

Sosnowiec, 12 stycznia.

Sytuację, która się wytworzyła po stanowczym oświadczeniu Francji, że bez względu na opinję rządu angielskiego przystąpi do zastosowania wobec Niemiec środków przymusowych w sprawie odszkodowań, można śmiało nazwać zwycięstwem polityki francuskiej.

Jak już wiadomo, komisja odszkodowań wyraźnie stwierdziła winę Niemiec, dając tym samym pewną podstawę prawną akcji wojskowej francuskiej, będącej jen tymze środków przymusowych, wyraźnie przewidzianych w traktacie wersalskim, na wypadek niedotrzymania przez Niemcy zobowiązań. Wobec tego stanu rzeczy perfidne lamenty i oburzenie prasy niemieckiej pozbawione są absolutnie wszelkiej racji.

Belgja i Włochy oświadczyły zupełną swą zgodę ze stanowiskiem Francji, biorąc w akcji samej, jak Belgja, nawet bezpośredni udział.

Wojska, potrzebne do obsadzenia zagłębia Ruhry, rozpoczęły swój marsz w głąb Niemiec i według ostatnich wiadomości obsadziły miasto Essen.

Ta zdecydowana akcja francuskiego sztabu generalnego wytworzyła dla angielskich wojsk okupacyjnych w Nadrenji sytuację bardzo niemiłą. Dowództwo tych wojsk odwołało się do Londynu o nowe instrukcje. Wynikiem tego była **decyzja rządu angielskiego, wzięcie w najbliższym czasie czynnego udziału w akcji wojskowej Francji**, co oznacza, ni mniej, ni więcej, tylko zupełną zmianę dotychczasowego stanowiska, bronionego tak zajadle przez angielskie ministerjum spraw zagranicznych.

Nie pomogły tym razem Niemcom intrygi i rachuby na rozbicie się ententy, nie pomogło im też prowokacyjne wprost kolportowanie niczym nie uzasadnionych plotek o rzekomym zamiarze Polski obsadzenia korytarza gdańskiego i niemieckiej części Sląska.

Na niemcach sprawdza się w całym tego słowa znaczeniu przysłowie: „Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz“.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Obecny pobyt w Gdańsku posła angielskiego przy rządzie polskim p. Maks-Mullera komentują sfery gdańskie w tym duchu, iż p. Maks-Muller ma otrzymać propozycję przyjęcia urzędu wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku, po ustępującym obecnie gen. Hakingu.

— Generał Romei wraz z całą misją wojskową opuszczają Polskę dnia 15 b. m.

Na miejsce misji wojskowej będzie utrzymane przy poselstwie włoskim stanowisko attache wojskowego.

— Rząd niemiecki wydał odezwę do ludności w zagłębiu Ruhr piętnując politykę aljantów jako politykę przemocy i pogwałcenia postanowień traktatu wersalskiego, wogóle oskarżając w silny sposób Francję o nielegalny sposób postępowania.

— Z kół watykańskich zaprzeczają wiadomości, jakoby sekretarjat stanu poczynił kroki w ambasadzie francuskiej przy Watykanie w celu skłonienia Francji, aby okazała jeszcze cierpliwość w stosunku do Niemiec.

— Rząd francuski zamierza przedłożyć izbie projekt ustawy dla zwalczania wichrzeń komunistycznych. Istnieje zamiar wytoczenia każdemu komuniście, który współpracuje z niemcami procesu przed najwyższym trybunałem sądowym. Prócz tego ma być aresztowany cały szereg komunistycznych agitatorów francuskich.

— W Adrjanopolu mianowano wojskowego gubernatora tureckiego, oraz powołano pod broń wszystkich mężczyzn narodowości tureckiej, zdolnych do noszenia broni w wieku 18 lat. Mężczyźni innej narodowości mogą uwolnić się od poboru przez uiszczenie odpowiedniej taksy pieniężnej.

— **Wedle doniesień pism czeskich** aresztowano dzisiaj w związku z zamachem na ministra Raszina jeszcze 5 osób.

Gdański bilans handlowy a Polsku.

Gdańsk, 11 stycznia.

Na pierwszym zebraniu gdańskiej izby handlowej złożył syndyk izby sprawozdanie za rob ubiegły, w którym podkreślił, że jakkolwiek Gdańsk, z uwagi na swą niemiecką walutę, wskutek wahań kursowych bardzo ucierpiał to jednak handel gdański, wskutek zniesienia polsko gdańskiej granicy gospodarczej doznał znamiennego ożywienia. Bilans handlu gdańskiego daje następujący obraz: rozprzestrzenienie się wielkiego handlu kolonjalnego, dzięki tranzytowi do Polski, Rumunji i innych państw granicznych. To samo dotyczy handlu śledziami, w której to dziedzinie Gdańsk znacznie przewyższył Szczecin i Królewiec i ogromnego rozwoju handlu drzewem.

Przechodząc do porządku dziennego nad powyższym bilansem, wygłosił następnie nowoobrany prezydent izby, znany hakatysta Klawitter przemówienie, w którym broniąc hasła „Gdańsk dla gdańszczan“ w sposób bezwzględny atakował Polskę, iż dąży do „zniszczenia“ Gdańska.

Bezczelność niemiecka.

Katowice, 11 stycznia.

Onegdaj na posiedzeniu sejmu śląskiego, przemawiał poseł niemiecki Szczeponik, domagając się usunięcia jak się wyraził, stanu wyjątkowego. Gdy odpowiadał mu ks. Brzózka, padło z ust posła Mejera słowo, że w przyszłych wyborach do sejmu śląskiego nie będzie wybrany ani jeden polak. Ks. Brzózka w odpowiedzi wyraził zdanie, że jutro cała prasa polska powinna wielkimi literami obwieścić ludności polskiej te słowa. Zabrał również głos wicemarszałek p. Rakowski, który oświadczył, że pos. Mejer w jednym tym zdaniu zdradził uczucia ludności niemieckiej na Śląsku.

Wystąpienie posła Mejera wywołało w prasie polskiej zrozumiałe oburzenie.

Kronika.

Kalendarzyk.

12 Piątek.	Dziś Arkadjusza. Jutro Weroniki. Wsch. słońca 7. 32 Zach. „ 3.44

Wojna z paskarzami.

Ledwie dwa lata czasu przeminęły,
Gdyśmy odparli hordy wrogów zbrojne,
A już wokoło pogłoski gruchnęły,
Że znowu trzeba wyruszyć na wojnę!
Co to ma znaczyć?! Czyżby wróg zajadły
Myślał najechać na naszą Ojczyznę?
Nie! — to paskarzy h o r d y na nas spadły,
Zmuszając naród by zwalczał — drożyznę
Lecz na co krzyczeć, rzucać puste słowa?
Wszak biadać mogą tylko małe dzieci!
Czyż nas zaleje żądza ich niezdrowa,
Gdy nasza marka aż do zera zleci?...
Czy nie istnieje w Polsce taka siła,
By tę drożyznę nareszcie zwalczyła?

Jan Stachura.

Jak wzrosła drożyzna w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sosnowiec, 12 styczną.

Celem zorjentowania się we wzroście drożyzny w Zagłębiu D ą b r o w s k i m podajemy poniżej zestawienia orzeczeń komisji, ustalającej p r o c e n t o w o wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w każdym miesiącu poprzednim w roku ubiegłym. Tylko w styczniu 1922 r. drożyzna w Zagłębiu zmniejszyła się o 0,54 proc., w lutym już drożyzna zwiększyła się o 5·94 proc., w marcu 5·94 proc., w kwietniu 10·58 proc., w maju 4 proc., w czerwcu 10·8 proc., w lipcu 7·78 proc., w sierpniu 12·04 proc., we wrześniu 18·9 proc., w październiku 22·36 proc., w listopadzie 28·69 proc., w grudniu 46·36 proc.

Z powyższego zestawienia urzędowej komisji dla badania wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby widzimy. że w pierwszej połowie roku ubiegłego kiedy ministrem skarbu był p. Michalski, drożyzna wzrastała nieznacznie. Natomiast po ustąpieniu ministra Michalskiego i w czasie długoterminowego przesilenia gabinetowego, drożyzna z zawrotną szybkością podnosiła się tak, że obecnie coraz bardziej zbliżamy się do stosunków finansowych i gospodarczych, które panują w Austrji i Rosji sowieckiej. Czy przyszłe reformy finansowe, projektowane na zjeździe byłych ministrów skarbu, a oczekiwane przez ogół naszego społeczeństwa wydadzą pozytywne rezultaty — to narazie trudno przewidzieć.

Klub kobiecy. W piątek dnia 12 stycznia koło polek w Sosnowcu otwiera 1-szy klub kobiecy dla dziewcząt od 18 — 25 lat. Zapisy w lokalu zw. młodzieży chrz. na plebanji w piątek od godz. 5 — 8 wiecz.

W imię słuszności. Dowiadujemy się, że tranzlokacja kom. Stupnickiego jest karą za to, że w swoim czasie kom. Stupnicki złożył skargę na poprzedniego komendanta powiatowego nie drogą służbową, lecz bezpośrednio do okręgu.

Ciekawa tylko rzecz, czy kom. okręgowa wie o takim kwiatku, że, gdy kom. Stupnicki rozbił szajkę bandycką w Zawierciu i zakończył dochodzenie, na rozkaz ówczesnego komendanta powiatowego przesłał wszystkie akty i protokuły z powrotem do Zawiercia, skąd po pewnym czasie wróciły, lecz już przepisane i podpisane przez kogo innego.

Mając taki dowód, czyż nie mógł kom. Stupnicki przypuszczać, że i jego skargę spotka los podobny i dlatego przesłał ją bezpośrednio.

W danym wypadku nie brano pod uwagę zasług tak oddanego duszą i ciałem pracownika, który oczyścił Zagłębie z kilku band zbójeckich i oddał w ręce sprawiedliwości kilkudziesięciu groźnych bandytów, lecz skorzystano ze sposobności i usunięto jednego ze zdolniejszych w policji ludzi.

Jest nadzieja, że interwencja miejscowych czynników i jednego z klubów poselskich zdoła naprawić wyrządzoną mu krzywdę.

Coraz l e p i e j. Donosiliśmy wczoraj iż p. prezydent Dąbrowy nie zaakceptował nowego cennika piekarzy, którzy zażądali 1600 mk. za 2 klg. bochenek chleba.

Mimo to,donoszą nam,iż w całej Dąbrowie sprzedawano chleb po 1600 mk., a nawet drożej i piekarze oświadczyli, że od niedzieli chleb będzie kosztował 1800 mk.

Dopóki więc rząd nie rozpocznie tępić zła od góry, dotąd i władze lokalne będą bezsilne.

Zebranie sprawozdawcze. Dn. 15 b. m. t. j. w nadchodzący poniedziałek odbędzie się w magistracie dąbrowskim, o godz. 6 w. zebranie komisji wychowania fizycznego, na którym odczytane zostanie sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji oraz przedstawione i omawiane będą plany i projekty na przyszłość.

Osoby interesujące się sprawą powyższą. jak również przedstawiciele pokrewnych instytucji proszeni są o przybycie na wspomniane zebranie.

Z Domu Ludowego w Sosnowcu. Zarząd D. L. zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 14-go b.m. podsekcja dramatyczna odegra 1-aktową komedję p. t. „Tajemnica“ po przedstawieniu tańce. Początek o godz. 7-ej m. 30 wiecz. Prosimy o liczne przybycie.

Zagadkowa kradzież. Kasjerka firmy „Piast“ w Sosnowcu panna Bronisława Rubikówna, przyniosła z sobą onegdaj do sklepu 50 tys. mk. polskich i 14 tys. 970 mk. niemieckich w pakieciku i położyła na biurku. Pieniądze zniknęły, jak kamfora Panna R. zameldowała policji o kradzieży pieniędzy. Najciekawszą jednak i charakterystyczną rzeczą jest to, że znani z prawdziwej sumienności inni pracownicy firmy poddani zostali osobistej rewizji. Rzecz prosta, że pieniędzy przy żadnym z nich nie znaleziono ponieważ b. łatwo mógł skraść je ktoś z niesumiennych kupujących.

Aresztowanie. Policja będzińska w tych dniach aresztowała urzędnika poczty w Będzinie p. Marjana Ociepę za nadużycia służbowe. Władze pocztowe ustaliły, że niesumienny O. przyczynił skarbowi państwa strat na sumę 3,558 066 mk. O. przebywa w więzieniu będzińskim.

WALKA O MILJONY.

199.

Wyszedłszy od Verrier'a, udał się do składu broni Desvimec'a, gdzie kupił parę pistoletów; następnie poszedł do Gastina-Ponette, przy ulicy d'Autin trafił w cel sześćdziesięcioma kulami, wystrzeliwając jedną po drugiej, co wzbudziło podziw w obecnych.

— Przysiągłbym, że ów Pekinczyk będzie miał dziś pojedynek — rzekł nauczyciel fechtunku skoro się Arnold oddalił. — Nie dałbym dwuch sous, za skórę jego przeciwnika.

— Siostra Marja po otrzymaniu dwudziestu tysięcy franków, wsiadła do fiakra na najbliższej stacji, polecając zawieść się do kościoła Sacre-coeur.

Nie było jeszcze dziesiątej, a już Misticot znajdował się na swem stanowisku.

Gdy fiakr nadjechał i chłopiec spostrzegł przez szybę siedzącą wewnątrz zakonnicę, pospieszył drzwiczki otworzyć.

— Bogu chwała!... że cię znajduję wreszcie me dziecię — rzekła siostra Marja. — Powiedziano ci com poleciła?

— Tak moja siostro; i otóż przybyłem ściśle na oznaczoną godzinę.

— Byłam pewną, że się nie opóźnisz... a teraz pójdź ze mną.

Misticot mocno zaciekawiony, szedł za zakonnicą do budynku, przytykającego do kaplicy, gdzie znajdowały się biura, w których składano na kościół ofiary, i udzielano pozwoleń na zwiedzanie budowli.

Wszedłszy tam, siostra Marja, spotkała znanego sobie księdza w podeszłym wieku.

— Mój ojcze... — rzekła, witając go uprzejmie — pozwolisz mi pomówić chwilę z tym dzieckiem Tu wskazała Misticota.

— Mały Stanisław Dumay... — odparł ksiądz spojrzawszy — dobry to chłopiec... wszyscy go kochamy.

— Pozwolisz mi ojcze, usiąść na kilka minut przy biurku, znajdującym się w końcu korytarza, jeżeli takowe jest wolnem?

Jesteś tu jak u siebie, moja siostro... Rozporządzaj jak zechcesz.

— Dziękuję ci ojcze.

Siostra Marja przeszedłszy korytarz drzwi otworzyła.

— Wejdź... — rzekła do Misticot'a.

Chłopiec spełnił polecenie.

Pokój do którego weszli, przeznaczonym był na skład papierów, odnoszących się do budowli nowego kościoła. Całe jego umeblowanie stanowił stół, kilka krzeseł, i liczne zwoje tektury.

— Siądź moje dziecię... — wyrzekła zakonnica — i posłuchaj mnie. Przystępuję odrazu do głównego punktu naszej rozmowy. Moja kuzynka, panna Verriere wraz ze mną przyrzekłyśmy ci zająć się twym losem; oczekując na twoje do nas przybycie, dotąd niedopełniliśmy tego. Dziś, ja to przychodzę prosić cię o pomoc.

— Mnie.. mnie o pomoc? — szepnął podrostek zdumiony.

— Tak... ciebie o pomoc, w imieniu mojej kuzynki Anieli.

— Ach! tej pięknej, dobrej panienki... — zawołał Misticot z uniesieniem. — Uczynię wszystko, aby jej oddać przysługę, tak jej... jak i tobie, ma siostro. Od chwili, gdzie mnie zranionego opatrywałyście obie, pocieszając tak tkliwemi słowy, zrodziło się w mej duszy dla was głębokie uczucie wdzięczności, i codziennie błagam Stwórcę, by mi dozwolił kiedy stać się wam użytecznym.

— Otóż sposobność nadeszła.. Moja kuzynka potrzebuje twojej pomocy... Znajduje się ona w niebezpieczeństwie...

— W niebezpieczeństwie... czy podobna? — zawołał chłopiec z obawą.

— Jej szczęście jest zagrożonem... Straszna katastrofa lada chwila dosięgnąć ją może...

XXV.

— Lecz cóż ja mogę w tym razie dopomódz, siostro? — zawołał chłopiec. — Nie jestem jeszcze mężczyzną, nazywają mnie podrostkiem. Cóż mogę uczynić? Jakiegoż rodzaju niebezpieczeństwo zagraża pannie Anieli?

— Opowiem ci wszystko... — odparła siostra Marja. — Moja kuzynka kocha i jest nawzajem kochaną...

— Nie dziwno... przerwał Misticot. Panna Aniela jest tak piękną i dobrą, iż zasługuję, aby ją uwielbiano.

— Ten, którego kocha jest godnym jej miłości — mówiła dalej zakonnica. — Jest to szlachetny uczciwy młodzian, którego jedynem marzeniem jest uszczęśliwić moją kuzynkę, zaślubiwszy ją. Służy on w armji... nazywa się Emil Vandame, być może iż go znasz nawet...

d. c. n.

Młoda żona jego czyni starania przed władzami o zwolnienie męża, lecz starania te są bez skutku.

Trup noworodka. W pobliżu nowego cmentarza w Dąbrowie znaleziono zwłoki noworodka, rozdziobywane przez ptactwo; szczątki odesłano do szpitala, celem ustalenia, czy dziecko zmarło śmiercią naturalną, czy też wyrodna matka udusiła je i następnie porzuciła.

Samobójstwo. Zamieszkały we wsi Biskupice pod Olsztynem 24-letni Władysław Potasiński w ub. wtorek rzucił się pod pociąg na torze kolejowym pomiędzy stacjami Poraj — Żarki. Koła odcięły samobójcy głowę. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Straszny wypadek na Wiśle. W czwartek ub. tygodnia ze wsi Brzesko Nowe, pow. miechowskiego Adam Nasalski przewoził promem do Bochni na targ pasażerów. Szmul Palarz jechał ze swym synem Boruchem. Prowadzili oni na targ 4 konie. Odważny Boruch wsiadł na konia. Przy prawym brzegu Wisły konie przestraszyły się i poniosły przewracając prom. Wszyscy pasażerowie uratowali się, natomiast utonęły 4 konie wraz z Boruchem. Dotąd nie udało się odszukać topielców.

Zabawa z doniczkami. Józef Bagański w Bobrku pod Niwką utrzymuje potajemny wyszynk wódki, jak głosi protokuł policyjny. W ub. sobotę, przyszedł do niego Teodor J. ze swoją kochanką Marjanną G. Po libacji rozpoczęła się zabawa doniczkami. J. i jego dziewczyna poturbowali Barańskiego w końcu kijami i kamieniami. Gościnny Józef ma kilkanaście dziur w głowie i leczy się w szpitalu. Policja aresztowała parę kochanków i osadziła pod kluczem. Epilog zabawy odbędzie się w sądzie okręgowym.

Rabunek. We wsi Gołuchowice., pow. będzińskiego pod Siewierzem do mieszkania tamtejszego gospodarza Jana Kubańskiego, wieczorem weszło dwuch bandytów uzbrojonych w rewolwery. Dwuch bandytów stało na czatach przed domem. Bandyci zażądali wydania pieniędzy. Domownicy pieniędzy wydać nie chcieli. Bandyci pochwycili gospodarza i rozciągnąwszy go na podłodze wymierzyli mu kilkanaście plag kijem. Wtedy K. wskazał bandytom, gdzie są pieniądze. Bandyci zrabowali 125 tys. mk. 2100 rb. rosyjskich i płótno. Po dokonaniu rabunku bandyci umknęli. Dochodzenie w toku.

Żydowski zatarg. Własciciel domu przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie Abram M. chcąc zmusić lokatora swego Moszka H. do wyprowadzenia się z lokalu zamurował jego piwnicę. Interwenjowała policja i sprawę skierowano na drogę sądową.

Także kuzyn. 19-letni Jan Ł. skradł swej kuzynce Franciszce Skowrońskiej w Milowicach krowę, wartości 700 tys. mk. Skradzioną krowę uprowadził na Górny Śląsk i tam ją sprzedał za 340 tys. mk. Pieniądze przehulał. Ł. został po powrocie z G. Śląska aresztowany i osadzony pod kluczem przy ul. Towarowej w Sosnowcu.

Z czarnej giełdy. Za spekulacje walutowe na czarnej giełdzie w Sosnowcu został aresztowany przez policję w Sosnowcu Tobjasz Rotberger. Oskarżony do winy nie przyznaje się. Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Nagły zgon. W szklarni sosnowieckiej przy ul. Sieleckiej nr. 33 w ub. piątek zmarł nagle 26-letni robotnik Antoni Kolman. Przyczyna nagłego zgonu — wada serca.

Antymilitaryści. Za uchylanie się od służby wojskowej został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Szolin Gryncajger z Będzina.

Kradzieże. Na targowisku końskim w Będzinie, handlarzowi końmi Zelikowi Pinkusowi złodziej kieszonkowy skradł 200 tys. mk.

— W sklepie Róży Parasolowej, w Będzinie, przed kilku dniami, złodzieje skradli w nocy wyroby tytuniowe, wartości 700 tys. mk. Dochodzenie w toku.

— Przed kilku dniami Paulinie Jaczykowej w Grodźcu skradziono w nocy krowę, wartości 700 tys. mk. Trzech złodziejów policja aresztowała. Osadzono ich pod kluczem, sprawę skierowano na drogę sądową.

— Do mieszkania Wojciecha Wypycha, Sosnowiec, Nowa nr. 12, przed kilku dniami przyszła nieznana kobieta, udając, że szuka jakiegoś szewca. Po wyjściu nieznajomej, P. zauważyła kradzież biżuterji, wartości 300 tys. mk.

— Józefowi Machowi w Porębie Dzierznej, pow. olkuskiego, trzech jego sąsiadów skradło pszenicę, war- 100 tys. mk. Trzech pomysłowych kmiotków osadzono pod kluczem.

Z teatru.

Dziś opera „Faust“ wystawioną będzie przez zespół artystów opery krakowskiej w pierwszorzędnej obsadzie: Małgorzata — J. Jefimcowa, b. primadonna teatrów cesarskich w Moskwie i Petersburgu; Siebel—Z. Uziembło mezzo-sopran; Marta—Fr. Bodnicka, mezzo-sopran; Faust—A. Rawicz, tenor; Mefisto—A. Mazanek, bas; Walenty—K. Kniaginin, baryton, reżyser opery krakowskiej, b. artysta teatrów cesarskich w Moskwie i Petersburgu. Zakończy wieczór akt. IV-ty „Żydówki“ w wykonaniu Rawicza (Eleazar); Mazonka (Kardynał). Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Jutro drugi i ostatni występ artystów opery krakowskiej. Afisz zapowiada dwie części pieśni, duetów operowych, oraz romansów włoskich i cygańskich. Program wspaniały i olbrzymi, gdyż wieczór ten wypełni jeszcze akt I i IV „Trubadura“.

Sprzedaż biletów na powyższe dwa wieczory operowe odbywa się, jak zwykle, w kasie dziennej teatru Czarneckiego (pawilon ogrodników).

Najtańsze przedstawienie, bo ceny minimalne, tańsze niż w kinematografie, gdyż od 200 mk., naznaczone na jutrzejsze sobotnie przedstawienie popołudniowe, które odbędzie się o godz. 4, jako popularne, dostępne dla wszystkich. Wystawiony będzie Kiedrzyńskiego „Czysty interes“.

W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu M. Fijałkowskiego „Drugi mąż“, który cieszy się olbrzymim powodzeniem u naszej publiczności. Wieczorem po raz pierwszy pod reżyserją Knake-Zawadzkiego ujrzymy ostatnią nowość St. Kiedrzyńskiego, która obecnie graną jest z olbrzymim powodzeniem w Warszawie „Zabawa w miłość“.

„Zabawa w miłość“ w Dąbrowie wystawioną będzie w nadchodzący poniedziałek po raz pierwszy w teatrze „Kometa„ przez zespół artystów sosnowieckich. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Ofiary.

Zamiast powinszowań noworocznych w dalszym ciągu złożono na sieroty z przytułku okr. dąbr. w Niegowonicach.

Lista ofiar nr 13.

Kostecki, Hłaskowie, J. Musiał, J. Milde po 10 tys. mk.; Talko, S. Strzeszewski, M. Zabierzowski, A. Vielrose po 5 tys. mk.; Gemborek, Kawa po 3 tys. mk.; W. Kaznowski, Rościszewski, J. Gdesz, P. Wejtkowa po 2 tys. mk.; J. Puz, T. Bojarski, F. Kulesza, St. Kulesza, J. Zając, Janusiewicz, Olszewski, Kaczynski, St. Kroban, L. Husarzewski po 1000 mk.; Nieczytelne 500 mk.; Nieczytelne 3000 mk.; St. Trynda, Ign. Strzelecki po 500 mk. Razem 88.500 mk.

Lista ofiar nr. 15.

B. Iwański 5 tys. mk.; Prokopówna 8 tys. mk.; A. Dulasówna, J. Bemówna, W. Wagnerówna, R. Olszowska po 1000 mk.; Z. Laubitz 3000 mk. Razem 20 tys. mk.

Lista ofiar nr. 19.

W. Żukowscy 50 tys. mk.; R. Fouquet, Z. Piotrkowski po 10 tys. mk.; Kwiatkowski, Szolc A., Dertot Rognoni. Robakowski, Schmidt po 5 tys. mk.; Gally 30 tys. mk.; Luft 10 tys. mk.; Paulus, Górecki, Walecki po 1000 mk. Razem 143.000 mk.

Lista ofiar nr. 29.

Talerman 50 tys. mk.; Lubling 20 tys. mk.; Seidengart 100 tys. mk., J. Bukowski 50 tys. mk.; L. Silberzweig 100 tys. mk.; Zjednoczona Spółka Leśna 100 tys. mk. Razem 420.000 mk.

Lista ofiar nr. 11.

Markiewicz, M. Grzybowski po 5 tys. mk.; S. Grzybowski, J. O. po 3 tys. mk.; Tecław, S. Lepecki, St. Wolff, Burghard po 2 tys. mk.; Scholz, Sobolewski, Miodyńska, Walczak po 1000 ms. Razem 28.000 mk.

Co czyni razem z poprzedniemi listami 1.951.660 mkp. i 1000 mk niem

---

Z kraju.

Zamordował narzeczoną, zranił jej matkę, a sobie odebrał życie. We wsi Potylicze obok Rawy Ruskiej zdarzył się onegdaj wypadek straszliwego mordu, którego sprawcą jest 28 letni wieśniak Marcin Piotrowski. Morderstwa dokonał on na tle miłości do pięknej Marji Kulinicz, z którą się niedawno zaręczył. Małżeństwu temu jednak na przeszkodzie stanęła matka narzeczonej i skutkiem tego przyszło do gwałtownych scysji między Piotrowskim, a obiema niewiastami. Wreszcie Piotrowski, zawiedziony w swych nadziejach, powziął straszliwy plan zemsty i przedwczoraj strzałem z rewolweru pozbawił życia swą narzeczoną, a matkę jej ciężko zranił drugim wystrzałem. Następnie sam trzecim wystrzałem pozbawił się życia. Policja prowadzi śledztwo.

Ilość akademików w Polsce. Według ostatnich danych statystycznych ogólna liczba młodzieży studjującej w wyższych zakładach naukowych na terenie Rzplitej wynosi 38.752, w tym katolików 68 proc., żydów 25 pr.

Przewidywana amnestja. W kołach narodowo-demokratycznych noszą się z zamiarem przeprowadzenia w jaknajkrótszym czasie przez izby prawodawcze (sejm i senat) ustawy amnestyjnej z uwagi na to, że konstytucja weszła w życie i został dokonany wybór prezydenta Rzeczypospolitej.

Rzecz naturalna, że amnestja nie obejmowałaby tych przestępstw, jakie zawarte zostały w poprzednich amnestjach. Jest rzeczą oczywistą, że amnestja podobna mogłaby obejmować przestępstwa spełnione do dnia obioru pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej.

Strajk lekarzy. W b. dzielnicy pruskiej wybuchł strajk lekarzy, obsługujących kasy chorych. Strajkuje od dn. 1 b. m. około 200 lekarzy.

Strajk wybuchł dlatego, że związek lekarzy na okręg poznańsko-pomorski zażądał ustalenia honorarjum lekarskiego za poradę w domu lekarza w wysokości jednej trzeciej zarobku robotnika niewykwalifikowanego najwyższej kategorji.

Honorarja niektórych lekarzy dotychczas wynosiły do 2 i pół milj. mk. z samej tylko poznańskiej kasy chorych (nie licząc praktyki prywatnej) i pochłaniały 40 proc. dochodów kasy.

W razie uwzględnienia nowych żądań lekarzy, zarabialiby oni do 13 milj. mk. niem., kasa zaś wszystkie dochody musiałaby wydać na ich honorarja.

Katastrofa na rynku krakowskim. Onegdaj zdarzył się na rynku głównym straszny wypadek. Na przypadający na ten dzień targ przyjechał gospodarz z Zesławic 55-letni Michał Franczak i zatrzymał konie na rynku koło ratusza. Właśnie naprawiano obok tego miejsca przewody elektryczne, przyczym założono dużą drabinę, po której wchodził jeden z robotników.

Na widok drabiny konie spłoszyły się i pognały wzdłuż linji A—B, wpadając szalonym pędem na tłumy ludzi, czyniących zakupy. Woźnica nie mógł powstrzymać rwących się koni. Wśród publiczności powstała niesłychana panika. Dopiero po dłuższym czasie, gdy konie wpadły na drzewo, zdołano je powstrzymać.

Sześć osób zostało ciężko poranionych. Pogotowie ratunkowe odwiozło je do szpitala św. Łazarza. Nadto kilkanaście osób zostało lżej rannych, tak, że mogły się udać do domów. Konie zniszczyły wiele towaru, potłukły stosy jaj, powywracały blaszanki z mlekiem i wogóle uczyniły spustoszenie wśród straganów.

Straszny mord pod Warszawą.

Warszawa, 10 stycznia.

W przeddzień wigilji zaalarmowano policję warszawską wiadomością o ohydnej zbrodni, popełnionej we wsi Jeżenice w powiecie grójeckim. Zamordowano tam w tajemniczy sposób zamożnego gospodarza Dopigałę wraz z żoną.

Gdy na miejsce zbrodni przybyli funkcjonarjusze policji, straszny przedstawił się im widok.

Na podłodze izby leżały ciała małżonków Dopigałów, porąbane siekierą. Przy dalszych oględzinach stwierdzono prócz tego, że oboje gardła mieli poderżnięte.

Komisarz Nowak przystąpił do ustalenia osobistości zbrodniarza, co było rzeczą niełatwą, gdyż jedynym świadkiem okazało się dziecko półroczne, znalezione w uścisku zamordowanej matki.

Jednak po całym szeregu mozolnych dochodzeń udało się ustalić pewne poszlaki, które doprowadziły do aresztowania zbrodniarza.

Mniej więcej na tydzień przed morderstwem, u gospodarza tejże wsi, Królaka, odbywały się chrzciny. Obecni tam byli małżonkowie Dopigałowie i niejaki Piotr Sokołowski, pochodzący ze wsi Chudolipie, odległej od Jeżenic o dziewięć kilometrów.

Sokołowski był dezerterem wojskowym i miał już do czynienia z kodeksem karnym.

W czasie owych chrzcin, zbierano na tak zwane „nożyczki“.

Wszyscy uczestnicy ofiarowali po tysiąc marek, jeden tylko Dopigała rzucił na stół 5 tysięcy. Gest ten nie uszedł uwagi Sokołowskiego i wtedy to w jego głowie powstał potworny plan zbrodni.

Sokołowski zaprzyjaźnił się z Dopigałą i po skończonych chrzcinach udał się z nim do chałupy, gdzie stał się niemal codziennym gościem.

Dopigała chwalił się w przeddzień swej śmierci przed sąsiadami, że udało mu się tanio nabyć buty od „dezertera“.

Zbadawszy dokładnie teren, Sokołowski zjawił się pewnego wieczora do domu Dopigałów z potężną butelką wódki, a gdy zaczęła się wesoła libacja, sięgnął nieznacznie po siekierę i zdradziecko zamordował gospodarza i jego żonę. Aby się upewnić, że już nie wstaną, poderżnął im gardła nożem, wziętym ze stołu.

Ustalono prócz tego, że Sokołowski od dnia, kiedy spełniono mord, przestał bywać w domu swej matki w Chudolipiach. W miejscowości tej pozostawiono wywiadowców, którzy, podając się za wędrownych handlarzy, bacznie obserwowali dom matki zbrodniarza.

I oto w dniu wczorajszym spostrzegli go wchodzącego do owego mieszkania.

Wywiadowcy udali się tam niezwłocznie, ale... Sokołowskiego w chałupie nie było. Atoli jeden z funkcjonarjuszy zwrócił uwagę na wypchane łóżko, w którym po usunięciu pierzyny, znaleziono mordercę w ubraniu i w butach.

Skuty w kajdany, Sokołowski został odstawiony do więzienia.

Wojna Litwy z Kłajpedą.

Kłajpeda, 11 stycznia.

Wiadomości nadchodzące z granicy Litwy brzmią bardzo alarmująco. Komisarz ententy w Kłajpedzie ogłosił proklamację stwierdzającą, że wolne miasto Kłajpeda jest terytorjum neutralnym.

Wojska litewskie zajęły już całą południową część terytorjum należącego do Kłajpedy z miastami Bajor i Egliszki, i szybkim marszem zbliżają się do Kłajpedy.

Warszawa, 11 stycznia.

Otrzymane dziś wiadomości o ofensywie litewskiej na terytorjum w. m. Kłajpedy wywarły w sferach dyplomatycznych Warszawy ogromne poruszenie.

Według przekonania posłów państw ententy prowokacja litewska wywołać może nowy groźny konflikt, ponieważ Polska nie będzie mogła bezczynnie patrzyć na napad wojsk litewskich na oddziały koalicyjne, stacjonowane w Kłajpedzie.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Kandydaci na ministra skarbu.

Warszawa, 11 stycznia.

Sprawa obsadzenia stanowiska ministra skarbu dotychczas nie została rozstrzygniętą. Jako najpoważniejszych kandydatów na to stanowisko wymieniają: prof. ekonomji Krzyżanowskiego, autora dzieła „Kredyt i pieniądz“, b. ministra skarbu Wł. Grabskiego i obecnego ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego. Poza tymi kandydaturami P. S. L. Piast wysuwa kandydaturę dyrektora banku rolnego w Krakowie, p. Hebdę.

Expose gen. Sikorskiego.

Warszawa, 11 stycznia.

Gen. Sikorski wygłosi swoje expose we wtorek 16 b.m. W dyskusji wezmą udział dwie kolejki mówców ze strony klubów sejmowych, tak, że dyskusja potrwa przez kilka posiedzeń.

W sprawie poborów urzędniczych

Warszawa, 11 stycznia.

W sprawie poborów urzędniczych na miesiąc styczeń zapadła następująca decyzja ministerjum skarbu, która będzie wniesiona na najbliższym posiedzeniu rady ministrów.

Urzędnicy mają otrzymać na miesiąc styczeń 56 proc. podwyżkę w stosunku do poborów grudniowych po odliczeniu jednorazowego dodatku świątecznego.

Strajk w Łodzi.

Łódź, 11 stycznia.

Strajk w przemyśle włókienniczym trwa, ale się nie rozszerza. W niektórych fabrykach doszło

do burzliwych zajść pomiędzy strajkującymi a chętnymi do pracy. W fabryce tow. akc. Rosenblatt doszło do poważniejszych zaburzeń, które wywołały potrzebę interwencji policji.

Odwołanie posłów niemieckich w Paryżu i Brukseli.

Paryż, 10 stycznia.

Poseł niemiecki w Paryżu dr. Mejer otrzymał telegraficzne polecenie opuszczenia Paryża. Takie same polecenie otrzymał poseł niemiecki w Brukseli Landsberg. Zainterpelowany z tego powodu rząd niemiecki oświadczył, że udzielił swoim posłom długoterminowego urlopu.

Komunikat rządu francuskiego w sprawie akcji w zagłębiu Ruhr.

Paryż, 11 stycznia.

Urzędowo ogłoszono, że pochód wojsk francuskich i belgijskich rozpoczął się dziś o godz. 6 rano. Wojska przekroczyły Ren i dziś po południu zajęły Essen.

Równocześnie rząd francuski ogłosił komunikat, w którym oświadcza, że do zagłębia Ruhr wprowadzi tylko tyle wojska, ile to jest niezbędne do ochrony komisji technicznej, mającej strzedz bogactw zagłębia.

Przed przewrotem w Bawarji.

Monachjum, 11 stycznia.

Nacjonalistyczne partje bawarskie ogłosiły odezwę, że nadszedł czas do przeprowadzenia przewrotu na rzecz monarchji. Odezwa wzywa do połączenia Bawarji z Austrją w jedno państwo południowo-niemieckie pod berłem Wittelsbachów.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 11 stycznia

Dolary — 20.800
Franki — 1460
Funty szter. — 98.750
Marki niem. — 2
Kor. czeskie — 585
„ austr. — 31.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 11 stycznia.
Marki polskie $49^1/_4$
Dolary — 10500

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 11 stycznia.
Marki polskie $50^1/_2$
Dolary — 10500.



Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
50 mk. za wyraz.

Kilka wagonów cementu sprzedam tanio. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 207-2

Do sprzedania dom w Sandomierzu z ogrodem i placem. Oferty do redakcji „Iskry“ pod „D o m“. 223-1

Do sprzedania plac 152 prętów w dobrym punkcie. Bliższych informacji udzieli Tomasz Zaborowski, Niemce, poczta Granica. 230-2

Kupię dom, albo mniejszy sklep. Wiadomość Kazimierz, Franciszek Szumiraj. 225-1

Aparat fot. altanowy 12x16 cm. oraz 3 obiek. alt. jeden kondesator okazyjnie do sprzedania, ul. Orla 3. 239-2

Poświęcenie sztandaru cechu szewców m. Sosnowca są do nabycia fotografje tanio. Zakład fot. ul. Orla 3. S. Fronczek. 238-2

Do sprzedania angielski magiel. Mysłowice ul. Polna 11. Mrozik. 247-3

Dom do sprzedania. Wiadomość Będzin Podzamcze 46 Grzybowski. 274-1

POSADY i PRACE.
Zaofiarowane 50 mk. za wyraz.

Potrzebny chłopiec do pracowni. Dabrowa cukiernia „Sielanka“. 218-1

Buchalter samodzielny potrzebny. Zgłoszenia do administracji Iskry Sosnowiec Dęblińska 1, pod „J. Z.“ 246-3

Potrzebna dziewczyna do roznoszenia gazet. Fiija „Iskry“ w Będzinie. 279-1

Poszukiwane 20 mk. za wyraz.

Inżynier—chemik z półtoraroczną praktyką fabryczną, jako kierownik ruchu poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty skierować pod „Inżynier“ do filji „Iskry“ w Będzinie. 137-2

Ekspedjent sklepowy z 4 letnią praktyką działu spożywczo—kolonjalnego poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia „Iskra“ Będzin F.R. 179-2

Dwie młode panienki poszukują posady za bufetowe lub sklepowe. Oferty do „Iskry“ Sosnowiec pod „2 młode panienki“. 232-2

Wykwalifikowany majster automobilowy z kilkuletnią praktyką, obejmie posadę w tymże kierunku. Referencje i zaświadczenia poważne. Łaskawe oferty pod „Majster“ do „Iskry“ w Sosnowcu. 250-2

Elektromonter mechanik (telefoniarz) z wieloletnią praktyką - prądami słabymi nisko - wysoko - napięciowemi ze świadectwami poszukuje posady. Oferty „Iskra“ Będzin pod „Mechanik“. 272-2

Energiczny majster warsztatowy z kilkuletnią praktyka poszukuje posady. Oferty „Iskra“ Będziu pod „Mechanika“. 267-3

Zdemobilizowany podoficer z wyształceniem 3 klas gimn. 2 letnią praktyką biurową poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia do „Iskry“ Sosnowiec pod „Zdemobilizowany“. 263-1

Majster do nadzoru kotłowni z dobrą znajomością gospodarki parowej poszukuje posady. Oferty: „Iskra“ Będzin pod „Instruktor“. 268-3

Młoda panna inteligentna szuka jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia „Iskra“, Będzin dla „Inteligentnej“. 269—2

LOKALE.
50 mk. za wyraz.

Poszukuję pokoju dla 2 osób, cena obojętna. Wiadomość proszę podać do administracji „Iskry“ dla „W. K.“ 251-3

Do wynajęcia pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem. Piłsudskiego 16, m. 9. 1—1

Młody inteligentny kawaler na wyższym stanowisku handlowym poszukuje pokoju przy samotnej osobie. Możliwie z utrzymaniem. Oferty pod L.B. „Iskra“. 272-1

ROZNE.
50 mk. za wyraz.

Udzielam lekcji w zakresie szkół średnich. Wiadomość „Iskra“. 121-1

„STANISŁAWA“ nowa pracownia ubiorów damskich wykonuje szybko starannie i tanio. Sosnowiec ul. Chemiczna 33 parter. 158-4

Krawcowa przyjmuje szycie do domu. Sienkiewicza 17, Podlewska. Sosnowiec. 174-1

Patent na handel łokciowy na targu zgubiono Kimelman Szlama. 204-1

Posiadając odpowiedni lokal w dobrym punkcie poszukuję wspólnika bez kapitału z koncesją na skład wódek. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 213-4

Śpiewu solowego i gry fortepianowej udzielam. Sosnowiec Kołłątaja 11. Sternowa, 240-1

Znaleziono torebkę z pieniędzmi i dokumentami kolejowymi na imię Franciszki Maszczyk. Jest do odebrania na ul. Kopernika Nr. 6. Bartłomiej Bielski. 245-1

Udzielam lekcji muzyki gruntownie, 3 Maja 13, I piętro. 260-2

Przybłąkał się pies czarny, ogon i uszy obcięte. Odebrać można za zwrotem kosztów. Będzin ul. Podzamcze 46. 275-1

ZGUBIONE DOKUMENTY.
30 mk. za wyraz.

Gitla Brauner zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 175-1

Roman Kopeć zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 178-1

Stanisław Luboń zgubił odroczenie wojskowe wydane przez PKU. Będzin. 177-1

Nussbaum Dawid zgubił portfel zawierający tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez kadry kompanji sanitarnej Nr. 2 w Lublinie, oraz dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 182-1

Sobczyk Edward zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 183-1

Kasprzyk Jan zgubił kartę zwolnienia wojskowego wydaną przez 10 pułk artylerji ciężkiej, 3 baterji. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 184-1

Franciszka Eksner zgubiła metrykę ślubną. 259-1

Bołdys Władysława zgubiła dowód osobisty kolejowy i bilet okresowy od stacji Sosnowiec do st. Zawiercie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry“ w Sosnowcu za nagrodą 10,000 mk. 200-1

Franciszek Wojdasik zgubił kartę tymczasową demobilizacji wydaną przez oficera ewidencyjnego Olkusz. 211-2

Sztajn Berek Szmul (r. 1894) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 216-2

Łacińska Zofja zgubiła dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Dąbrowy. 219-2

Waluda Władysław zgubił kartę demobilizacji wojskowej wydaną przez 1 pułk ułanów Krechowieckich. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 221-2

Zgubiono dowód osobisty i metrykę. Mordka Welne. 227-2

Zgubiono kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, Bolesław Jędruszek. 230-2

Czesławowi Kulpińskiemu skradziono paszport niemiecki wydany przez gm. Koniecpol. 236-2

Stanisława Tąporska zgubiła książkę z kasy chorych wydana przez kop. „Reden“. 243-3

Jakób Górnik zgubił dowód osobisty i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Miechów. 241-3

Henryk Sapota zgubił portfel, świadectwo rzeźnicze, świadectwo szoferskie, kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin, legitymację kasy chorych, kwestjonarjusz pieniężny, za nagrodą 5000 mkp. Piaski. 244-3

Mieczysławowi Rybaczkowi i Głowaczowi Stanisławowi zaginęły kontramarki wydane na kop. „Renard“ 254-1

Kozik Franciszek zgubił kartę demobilizacji wydaną w PKU. Będzin. 246-3

Stano Andrzej zgubił kartę pobytu wydaeą przey kop. „hr. Renard“. 249-1

Ćwienkowski Edmund (r. 1899) zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 27 pp w Częstochowie. 271-3

Gołdyn Józef (r. 1899) zgubił książeczkę odroczenia wydaną przez PKU. w Będzinie i paszport austrjacki wydany przez gm. Sancygniów, pow. Pińczów. 270-3

Zygmunt Cholewa zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Pawłów pow. Stopnickiego, który unieważnia się. 266-1

Bolesławowi Grudzińskiemu ze wsi Psary gm. Łagisza pow. Będzin, skradziono 10 stycznia 1923 roku kartę demobilizacji wydaną przez 25 pp. w Piotrkowie. 265-3

Hamot Sebastjan zgubił 30 grudnia portfel z pieniędzmi oraz tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 14 pp. i metryki. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie dokumentów do „Iskry“ za wynagrodzeniem. 261-3

Zgubiono zaświadczenie demobilizacji PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez gm. Kidów na imię Jana Korecuba. 188-1

Miarka Piotr zgubił dowód osobisty i tymczasowe zaświadczenie wojskowe PKU. Kielce. 2547-3

Zgubiono na jarmarku w Zarkach paszport, wydany przez starostwo będzińskie 23/6 1922 r. z terminem ważności do dnia 22/XII 1922 za Nr. 895/28332 na imię Szymona Szporna urodzonego w 1867 oraz pieniądze i inne papiery. 265-3

Więcek Antoni (r. 1897) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. w Wadowicach i książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż“. 275-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia“.